Nr. 288 (7170)

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 27 WRZEŚNIA 1937 r.

R K XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.28-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Polska młodzież pracująca pod czerwonymi sztandarami!

Prawdziwie imponujący zlot naszej młodzieży

Dzień 26 września 1937 roku zapisany zostanie w dziejach ruchów społecznych w Polsce jako ten, w którym prysła jak bańka mydlana legenda o tym, że podrastające młode pokolenie, pokolenie nie mające w swej tradycji walk o Wolność, Niepodległość i Socjalizm, urodzone i wychowane w wolnym Państwie, że to pokolenie jest nacjonalistyczne, endeckie, bo, faszystowskie.

Wczorajszy dzień w stolicy Polski raz na zawsze skończył z tym kłamstwem!

I niech nie próbują „nasi najserdeczniejsi" z tamtej strony barykady pomniejszać wczorajszej manifestacji młodzieży, bo ośmieszą się tylko w oczach swych własnych czytelników i w oczach tych setek tysięcy mieszkańców Warszawy, którzy, korzystając z cudnego jesiennego dnia, wyszli na przechadzkę i byli świadkami imponującej manifestacji młodzieży robotniczej.

I jeszcze jedna legenda prysła wczoraj, mianowicie, że Warszawa jest endecka. Jest to fałsz i przekręcanie oczywistych faktów. Warszawa — nie da się zaprzeczyć — jest jeszcze zaendeczona, ale ta zaraza mija. Dowodem te liczne oznaki solidaryzowania się z demonstrującą młodzieżą ze strony ulicy, te liczne okrzyki, które padały z tłumów, zajmujących chodniki, brawa i oklaski, oraz kwiaty, którymi obdarzano poszczególne grupy w pochodzie.

A te dowody uznania nie spotykały młodzieży naszej w dzielnicach robotniczych, lecz na Nowym Świecie, w Alei 3-go Maja, w Al. Jerozolimskiej i na Marszałkowskiej, które uważano dotychczas za tereny opanowane przez endeków.

I radowały się serca starych bojowników Sprawy Robotniczej na widok tej bujnej i wiernej Idei młodzieży, która w pewnej chwili, gdy starym zbraknie tchu, weźmie w swe pewne i wierne ręce ukochane czerwone sztandary i będzie kontynuowała dzieło, rozpoczęte przez ojców.

Aż do zwycięstwa!

***

Już w sobotę zaczęły zjeżdżać się delegacje Młodzieży Robotniczej z całego kraju, w niedzielę rano zaś zaroiły się okolice ul. Czerwonego Krzyża od niebieskich koszul, czerwonych sztandarów, czerwonych kokard, szkarłatnych opasek straży porządkowej i purpurowych krawatów.

Wszyscy ci towarzysze i towarzyszki: z dalekiego Wilna, z Wołynia, z Cieszyna zdążają na miejsce zbiórki w Domu Z. Z. K.

Powszechną uwagę zwraca grupa towarzyszów · *górali z Nowego Sącza w strojach góralskich*, liczna grupa towarzyszek ze Śląska Cieszyńskiego *w strojach regionalnych*, oraz również w strojach regionalnych *ludowcy* z okolic gór Świętokrzyskich.

CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA.

Gdy tysiące Młodzieży Robotniczej ustawiają się na Wybrzeżu Kościuszkowskim, część, t. j. tyle, ile tylko sala teatru Ateneum może zmieścić, przysłuchuje się produkcjom artystycznym, które rozpoczęła orkiestra z Goleszowa na Śl. Cieszyńskim pod dyr. tow. Franc. Gibieca wykonaniem wiązanki p. t. „Echa góralskie".

Po niej gra orkiestra Okr. Rady Zw. Zawod. z czerwonego Radomia pod batutą tow. Chrześniakowskiego. Wykonano uwerturę „Chłop i poeta".

Po krótkiej przerwie miejsce na estradzie zajmuje orkiestra dzielnicy Bałuty w Łodzi pod batutą tow. Włodarczyka, która wykonywa „Na barykady".

Wreszcie ostatnia produkuje się na sali orkiestra mandolinistów z Walcowni w Sosnowcu pod dyrekcją kapelmistrza tow. Bogusława Kwiatkowskiego, wykonywając uwerturę „Kalif z Bagdadu", oraz „Międzynarodówkę".

Był to poniekąd konkurs orkiestr robotniczych i w kłopocie znalazło by się jury, które by chciało przyznać jednej palmę pierwszeństwa. Wszystkie cztery orkiestry stanęły na wysokim poziomie.

W przerwach pomiędzy produkcjami orkiestr robotniczych wygłosili żywe słowo tow. tow. Żmijewski, który deklamował „Pochód" Dobrowolskiego i „Trzech Budrysów", ob. Henryk Ładosz, który deklamował „Grenadę", „Bajkę nie o kotku", „Strzelnicę" i bajkę p. t. „Koń, wół i osioł". Wreszcie tow. Młyński i tow. Maciejewski deklamowali rzeczy okolicznościowe.

Wszystkich wykonawców, a więc zarówno orkiestry robotnicze, jak i głoszących żywe słowo, długo a gorąco oklaskiwano, a już szczególnymi względami ogółu robotniczego cieszył się ob. Ładosz, od którego domagano się bisów bez końca.

Zbliżała się jednak godzina 11 i młodzież gotowała się do marszu.

Sala „Ateneum" opustoszała.

O godz. 12-ej uformował się przy dźwiękach orkiestr ogromny pochód, zdążając zgodnie z ustaloną trasą na Plac Straceń.

(O dalszym przebiegu zlotu — jutro).

Faszystowska prowokacja

Była godz. 1 m. 10 gdy oddział milicji porządkowej, zamykającej pochód, minął skrzyżowanie Al. 3 Maja z Nowym Światem.

Policja, która przez cały czas pochodu utrzymywała wzorowy porządek wśród tłumów zalegających chodniki, zaczęła spokojnie rozpraszać zebrane tłumy, które tamowały ruch kołowy. Szczególnie liczny tłum zebrany był przed gmachem B. G. K. Gdy pochód zbliżał się ku końcowi, z pośród tego tłumu rozległy się gwizdania. I nagle huk wstrząsnął powietrzem. Ludzie zaczęli uciekać, a na jezdni pomiędzy zwrotnicami szyn tramwajowych ukazał się kłąb dymu, który prędko się rozproszył. Z okien domu, gdzie mieści się „Cafe Club" posypały się szyby.

Jak mówią naoczni świadkowie, bombę owiniętą w papier rzuciła z pośród tłumu kobieta. Jedni powiadają, że bomba miała kształt butelki. Inni — że kształt cylindra z blachy.

Rannych zabrano na dziedziniec domu narożnego, gdzie mieści się „Cafe Club", dokąd wezwano Pogotowie. Najwięcej ran szarpanych otrzymał przechodzący ulicą w towarzystwie żony p. Jan Gąbczyński, kilka ran drobnych otrzymał p. Józef Radomski oraz jego towarzysz, z którym przybył ze Skarżyska z wycieczką krajoznawczą, by poznać stolicę. No i poznali warszawskich faszystów!

Spodziewamy się, że władze wykryją sprawcę, czy sprawców zbrodniczeego napadu.

20 OSÓB POSZWANKOWANYCH W AL. JEROZOLIMSKIEJ.

Warszawska Agencja Dziennikarska donosi:

Wczoraj o godz. 14-ej, w Al. Jerozolimskiej, pomiędzy Bracką a Nowym Światem trzej lekarze Pogotowia Ratunkowego udzielili pomocy 20-tu poszwankowanym osobom. Są to: Szymon Dąb, uczeń (Nowolipie 58), Mieczysław Wolski, pocztylion (Srebrna 7), Wiesław Badowski, uczeń (Obozowa 31), Jan Sobczyński, robotnik (Kołobrzeska 19), Adolf Bujnowski, handlowiec (Starachowice), Genowefa Socha, pracownica domowa (Krochmalna 73), Józef Radomski, handlowiec (Starachowice), Czesław Wojszon, bez pracy (Piusa 33), Antoni Szaranowicz, technik (Prosta 9), Karol Kopka, urzędnik (Biała 2), Jerzy Wagner, bez zajęcia (Nowy Świat 36), Antoni Olczak, szewc (Czerniakowska 181), Samuel Finster blacharz (Nowy Świat 24), Janina Rzewnicka, przy bracie (Śniadeckich 22), Janina Koszewska, kuśnierka (Długa 35), Stefania Pierścińska, introligatorka (Czerniakowska 207), Władysław Żabienicki, robotnik (Miedzeszyńska 28), Stanisław Kazimierski, bezrobotny i bezdomny, mężczyzna lat około 30-tu (nie chciał podać nazwiska i adresu) i kobieta lat około 30-tu (również nie wyjawiła nazwiska i adresu).

Wszyscy oni otrzymali rany szarpane rąk, twarzy, nóg, lub pośladków. Po udzieleniu pomocy, Badowskiego skierowano do kliniki okulistycznej przy szpitalu Dz. Jezus, Sobczyńskiego, Finstera, Pierścińską i Żabienieckiego — umieszczono w szpitalu Dz. Jezus.

Przekazanie armii 126 samolotów

Wczoraj w związku z rozpoczynającym się Tygodniem L.O.P.P. na lotnisku Mokotowskim odbyła się uroczystość przekazania 126 samolotów, ufundowanych w ostatnim roku — często z groszowych składek — przez społeczeństwo zorganizowane w L.O.P.P.

Licznie przybyła delegacja ofiarodawców ze Śląska, a przede wszystkim robotników i górników w strojach odświętnych.

Wprost trybun, w kilku szeregach ustawiono ufundowane przez społeczeństwo samoloty.

Pierwszy przemówił prezes L.O.P.P., gen. Berbecki.

Następnie przed mikrofonem przemówił wojewoda śląski Grażyński, po nim zabrał głos hutnik Halama, na zakończenie przemówił wiceminister spraw wojsk. gen. Głuchowski, który też dokonał przeglądu ustawionych samolotów, po czym odbyły się ciekawe popisy samolotów RWD., którym z wielkim zainteresowaniem przypatrywała się publiczność, oklaskując gorąco ciekawsze ewolucje powietrzne, dokonane przez naszych lotników na akrobatycznym samolocie RWD-10, szybowcu „Sokół" i t. d.

„Kontrrewolucyjny" spis ludności?

Agencja Tass podaje: Ze względu na to, że spis ludności Związku Sowieckiego w dniu 6 stycznia 1937 r. dokonany został przez centralną dyrekcję statystyki narodowej i ekonomicznej z jak najbardziej jaskrawym pogwałceniem podstawowych zasad nauki, jak również z naruszeniem zatwierdzonych przez Rząd instrukcyj, Rada Komisarzy Ludowych uznała organizację spisu za niezadowalającą, a materiały spisu za niepełne i poleciła centralnej dyrekcji statystyki narodowej i ekonomicznej zorganizować nowy spis ludności Związku Sowieckiego w styczniu 1939 r.

Poszukiwania Lewoniewskiego

Centralna administracja Północnych Dróg Morskich podaje, że lotnik Gracjanskij, biorący udział w poszukiwaniach Lewoniewskiego, dokonał w dniach 22 i 23 b. m. nowych lotów na wodnosamolocie. Dotarł on do 74 stx. 10 min. szerokości północnej, z powodu jednak gęstej mgły musiał powrócić do Point Barrow.

Oburzenie na Japonię

Oburzenie brytyjskiej opinii publicznej z powodu bombardowania cywilnej ludności chińskiej przez samoloty japońskie, znalazło w sobotę nowy wyraz w dwuch protestach, z których jeden opracowany przez Radę Narodową dla Pokoju, przesłany został ambasadorowi brytyjskiemu w Tokio, a drugi przez Międzynarodową Ligę Kobiet do ambasadora japońskiego w Londynie, ministra Edena i podsekretarza stanu lorda Cranbotna.

Na froncie hiszpańskim

Komunikat min. obrony: Na froncie Aragon posuwanie się wojsk rządowych trwa nadal. Zajęto kilka pozycyj na prawym brzegu rzeki Gallego. Na froncie północnym n.. odcinku wschodnim powstańcy zajęli górę Benzua. Strącono trzy samoloty nieprzyjacielskie.

Echa wykrycia spisku w Madrycie

Charge d'affaires Argentyny w Hiszpanii odwiedził ministra obrony, któremu oświadczył, iż ambasada argentyńska nie zatrudniała żadnej z osób, zamieszanych w ostatniej aferze szpiegowskiej.

Prezydium rady ministrów ogłosiło komunikat, według którego charge d'affaires Chili oświadczył, iż uważa za fałszywe twierdzenie jakoby wykryta w Madrycie organizacja szpiegowska miała swą siedzibę w ambasadzie chilijskiej. Charge d'affaires dodał, iż nie wie nic o niejakim Manuelu Asension, który nie jest narodowości chilijskiej.

Książe japoński ranny

Specjalne wydania dzienników w Tokio donoszą, że książę Fuszine, dowódca kontrtorpedowców japońskich na morzu chińskim, ranny został w lewą rękę w czasie bitwy, jaka toczyła się pomiędzy kontrtorpedowcami a oddziałami chińskimi, zajmującymi wybrzeże Nyk w Wang-Pu. Książę jest synem admirała Fuszimi, szefa sztabu generalnego marynarki.

Wiadomości telegraficzne

— Wczoraj rano przybyli do Paryża przedstawiciele Włoch, którzy mają wziąć udział w konferencji rzeczoznawców morskich Angli i Francji, celem opracowania szczegółów technicznych przystąpienia Rządu włoskiego do układu w Nyon.

— Wczoraj przybyli do Paryża książę i księżna Windsor w towarzystwie sześciu osób.

— W śledztwie, dotyczącym sprawy zniknięcia generałów Millera i Skoblina, zaznaczyła się wczoraj pewna przerwa, gdyż władze zajęte są tłumaczeniem papierów, znalezionych podczas rewizyj. Papiery te, pisane w języku rosyjskim, dotyczą sprawy gen. Kutiepowa. Nie wnoszą one żadnego światła do śledztwa, są to bowiem rękopisy lub wycinki z dzienników, omawiające prowadzone wówczas przez policję francuską śledztwo.

— Donoszą z Oranu, że wskutek ulewnych deszczów rzeka Tafna wystąpiła z brzegów. W okręgu Marnia utonęło 22 tubylców.

— Na pokładzie parowca chilijskiego „Fudeto" na wysokości Atico nastąpił wybuch, a następnie pożar. 93 pasażerów i załoga przewiezieni zostali na pokład parowca „Santa Lucia". Na ratunek płonącego parowca wysłano statki. Panuje jednak obawa, że „Fudeto" jest stracony.

— „Excelsior" zamieszcza depeszę z Monachium, jak twierdzi — ze źródeł urzędowych, że Mussolini zaprosił Hitlera do przybycia w możliwie krótkim czasie do Włoch. Kanclerz przyjął to zaproszenie, lecz data i szczegóły podróży nie zostały jeszcze ustalone.

— Na zebraniu politycznym w Tunisie doszło do starcia pomiędzy dwiema zwalczającymi się grupami tubylców. Według dotychczasowych doniesień, jest jeden zabity i 11 rannych.

— Balon „Marek Emmer 2" w Wiedniu, napełniony ogrzanym powietrzem, osiągnął wysokość 9500 metrów, przebywając w powietrzu 2 godz. 25 min. Pobił on dotychczasowy rekord światowy, wynoszący 8690 metrów.

— Prasa czerniowiecka podaje, że w miejscowości Sighet niejaki Jancu Glueck w przystępie ataku szału zakłuł widłami matkę i brata, którzy próbowali go uspokoić. Ojciec szaleńca, drugi brat i siostra zostali przez niego ciężko poranieni.

Połykał-śmierć

Prasa czerniowiecka podaje, że w szpitalu więziennym w Botoszanach zmarł więzień Mikołaj Manolescu. Sekcja zwłok wykazała we wnętrznościach jego 200 lei w monetach 10-cio i 20-lejowych, co spowodowało zakażenie krwi. Manolescu skradł wspomnianą kwotę jednemu z współwięźniów, a obawiając się potem wykrycia, połknął monety.

Ulgi w opłatach radiowych

nie obejmą właścicieli aparatów lampowych

W uzupełnieniu naszej wiadomości o wygaśnięciu z dniem 30 b. m. ulg radiowych dla posiadaczy tanich odbiorników, wyjaśnić należy, iż dotyczy to wyłącznie osób, które nabyły w miesiącach letnich w urzędach pocztowych aparaty detektorowe (Detefon i Echo). Opłaty za abonament radiowy innych odbiorników utrzymane były przez cały czas bez zmian. W dalszym ciągu płacić więc będą posiadacze detektorów 1 zł. miesięcznie, zaś aparatów lampowych — 3 zł. miesięcznie.

Aresztowanie tajemniczego zegarmistrza

Straż graniczna aresztowała w pobliżu granicy polsko - rumuńskiej w Sniatyniu tajemniczego osobnika, podającego się za obywatela jugosłowiańskiego, Talicza Halima, rzekomo zegarmistrza z Zagrzebia. Aresztowany przedostał się do Polski bez wymaganych dowodów i nie mógł wyjaśnić celu przybycia do Polski. Podjęte zostało dochodzenie dla ustalenia tożsamości przemytnika.

Kilof i arkabuz

Jest w sztuce Rostanda taki kapitan kadetów gaskońskich — Cyrano de Bergerac — zabijaka i fanfaron o sercu ze złota, który w pewnym momencie stwierdza, że atakująca go nienawiść, zazdrość i zawiść innych pomaga mu żyć, hartuje duszę, jak stalowy gorset trzyma umysł i serce w postawie na „baczność“ i „gotuj broń“.

Ta glossa na cześć nienawiści przypomniała mi się, gdy pomyślałem o całej „szkole nienawiści“, jaką stała się w ostatnich latach ideologia faszystowska, u nas w Polsce mająca swego akredytowanego przedstawiciela w postaci „obozu narodowego“.

A może ów „obóz“ ma rację? Może owa atmosfera nienawiści potrafi wychować bohaterów? Tylko wedle recepty imć Cyrana z Bergeracu wychowa tak tych, — których się nienawidzi. A więc „obóz narodowy“ nienawiścią swą wzmacniałby wrogów swoich... krzepiłby w siłę „żydokomunę“ i „masonów“, przysparzałby siły owej znienawidzonej przez siebie „lewicy“.

W tym schemacie wychowawczym owej „szkoły nienawiści“ jest przecie jeden błąd: to co było wartością dodatnią w epoce Cyrana i arkabuzu, epoce „żelaznej zbroi i romantycznych ballad, śpiewanych pod balkonami to nie jest wartością żadną w epoce dzisiejszej, epoce zorganizowanej ludzkości, w epoce olbrzymiej zależności jednostki od zbiorowiska innych jednostek.

I dlatego recepta serdecznego zabijaki z Bergeracu nie jest dziś żadnym kanonem pedagogicznym.

Jeśli już sięgamy do historii — to warto także przypomnieć inną datę. Oto 75 lat temu Abraham Lincoln ogłosił swą proklamację równości ludzi, zniósł niewolnictwo, zrównał przed prawem rodzącej się demokracji amerykańskiej człowieka czarnego z białym.

Zdawałoby się, że był to największy i ostatni krok na drodze walki z przesądem, na drodze ku jutrzni braterstwa całej ludzkości.

Ale nie. Oto przyszedł czas, kiedy wielki krok Lincolna i innych jemu podobnych odrabiają w kierunku wstecznym ideologowie z pod ciemnej gwiazdy. I to odrabiają nie szczędząc wysiłku.

O tempie owego odrobku świadczy 8 artykułów kodeksu karnego cytowanych w ostatnim rozporządzeniu woj. Jaroszewicza. Świadczy — co najboleśniejsze — konieczność ustanowienia specjalnego dozoru nad młodzieżą szkolną, dla uniemożliwienia jej brania udziału w ohydnych, napiętnowanych zwierzęcością obwarowanych dziś owymi 8 artykułami K. K. i całą „zieloną policją“ wybrykach.

Powoli docieramy do paradoksu: oto ci, którzy przyznają się do chrześcijaństwa, których największym „przykazaniem ponad przykazania“ ma być miłość bliźniego, jako siebie samego —tworzą istny kult, istną filozofię nienawiści, ci, którzy — jak to pisaliśmy — przywłaszczają sobie miano „narodu“ chcieliby cementować ów naród właśnie nienawiścią.

A owi „bezbożnicy“, rzekomo na nienawiści klasy do klasy budujący swój światopogląd, ci których „sługami szatańskiej nienawiści“ potrafi ochrzcić co tępszy zaściankowy klecha —ci właśnie w dniach próby stają się siewcami zasad ludzkości i człowieczeństwa.

„Po czynach ich poznacie je“ — mówi Pismo Święte. I w rzeczywistości dopiero czyny odsłaniają otchłań ukrytą poza dymną zasłoną frazesu, maskowaną w kwiaty demagogii „narodowej“. I nas można poznać po czynach. Różnica zaś jest ta, że nie my musimy się wstydzić, gdy padną słowa „człowiek... kultura... ludzkość...“

Możnaby rozumować, przekonywać, cytować i ilustrować swe argumenty godzinami. Od bajeczki o wiązce lasek ojca-pedagoga z elementarza, do historycznych przypominków saskiej epoki warcholstwa i anarchii, wraz ze wszystkimi jej następstwami.

Tylko, że naszym głosicielom nienawiści to już chyba nie pomoże. Są pewne stany chorobowe — przy których przestają działać lekarstwa, przy których rachunkiem już tylko dla otoczenia — jest... kaftan bezpieczeństwa. Nie uzdrowi on oczywiście chorego. Ale pozwoli na odseparowanie zarażonego i zarażającego furią od tych, którzy są zdrowi i którym zdrowie potrzebne jest do pracy nad jutrem.

Epoka arkabuzów dawno minęła. A wiek dwudziesty nie potrzebuje usztywnionych gorsetem nienawiści błędnych rycerzy—lecz masy oraczy i kopaczy, którzy nie raz i obnażywszy grzbiet, oblany potem — ruszyli, by przekopać i przeorać zachwaszczoną glebę życia zbiorowego dla szybszego i wydajniejszego plonu.

JAN DĄBROWSKI.

Czy Niemcy potrzebują kolonii?

Ekspansja gospodarcza Niemiec

Hitlerowcy coraz natarczywiej domagają się kolonii; rzekomo dla poprawy swej sytuacji gospodarczej. Warto tedy przyjrzeć się, jakie miejsce zajmują Niemcy dzisiejsze w handlu międzynarodowym.

Okazuje się, że w czasie kryzysu handel zagraniczny Niemiec nie wielkim uległ zmianom. W r. 1929 udział Niemiec w handlu międzynarodowym wynosił 9,4%, w r. 1932 — 9,3%, a w r. 1936 — 8,8%. Hitler więc nie może powiedzieć, by w dziedzinie handlu zagranicznego prześcignął rządy poprzednie.

Ale same cyfry globalne jeszcze mówią mało. Chodzi o to, dokąd idzie przeważnie wywóz niemiecki i jakie on opanowuje rynki. Pod tym względem statystyka jest bardzo pouczająca.

Jeśli idzie o kraje bałkańskie, to wywóz Niemiec do Rumunii wzrósł — od r. 1929 do r. 1936 — z 24% do 40%, do Jugosławii z 16% do 27. W tym samym czasie eksport Francji spadł: do Rumunii z 5,5% na 4,5%, a w Jugosławii z 4% na 2,5%.

Wywóz niemiecki do Bułgarii wzrósł z 22% do 61%, do Grecji z 9% do 23%, podczas gdy eksport Francji spadł z 8,2% do 1,2% w Bułgarii, a z 6,8% do 1,9% do Grecji. Wywóz Anglii zmniejszył się w Bułgarii, a powiększył się w Grecji; wywóz St. Zjednoczonych spadł w obu krajach. Rzecz znamienna, że i wywóz włoski do Bułgarii spadł z 11% do 0,6%, a w Grecji z 6% do 0,5%! Znaczyłoby to, że Niemcy wypierają Włochy z krajów bałkańskich.

Udział wywozu niemieckiego do Chin wzrósł z 5% do 11%, do Indii z 6% do 10%, do Persii z 6% do 15%, do Egiptu z 7% do 9%. I w tych krajach wywóz francuski cofa się: w Persii z 7% do 5%, w Egipcie z 10% do 5%.

Wielkie postępy czyni eksport niemiecki w krajach Ameryki Południowej. Do Czili wzrost wynosi z 16% do 29%, do Kolumbii z 14% do 19%, do Peru z 10% do 15%, do Barazylii z 13% do 24%. We wszystkich tych krajach wywóz francuski się cofa, angielski trzyma się na jednakim poziomie, z wyjątkiem Brazylii, gdzie spadł z 19% do 11%.

I w krajach Ameryki południowej eksport niemiecki wypiera konkurencję włoską.

Naogół można powiedzieć, że na rynkach łacińskich Ameryki Anglia utrzymuje swą pozycję, Niemcy i Japonia czynią postępy niewątpliwe, podczas gdy Francja, Belgia, Włochy i Stany Zjednoczone wydatnie tracą na terenie.

Z tych cyfr widać, że pod względem czysto handlowym sytuacja Niemiec nie jest bynajmniej zła. I zdobyły bowiem wiele rynków. I to takich, w których Niemcy mogą za swe towary uzyskać surowce, których im brak.

Krzyki niemieckie o kolonie nie mają więc żadnej podstawy ekonomicznej. Chodzi tu wyłącznie o cele militarne i polityczne, o stworzenie licznych baz wojskowych, jako punktów wypadowych w walce o panowanie nad światem.

Nieszczęśliwa polityka palestyńska Anglii

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

W obliczu ważniejszych i pilniejszych zagadnień polityki zagranicznej, sprawa palestyńska w chwili obecnej nie gra dla Anglii tak pierwszorzędnej roli, jaką w innych okolicznościach grałby mogła.

Tym nie mniej koła polityczne bynajmniej nie są obojętne wobec faktu, że angielska propozycja podziału Palestyny w gruncie rzeczy nigdzie nie znalazła poparcia.

Rządowi angielskiemu napewno nie przyszło łatwo oświadczenie, złożone w Lidze Narodów przez lorda Cranborna, że narazie Rząd nie przedłoży Lidze projektu rozwiązania sprawy palestyńskiej, do którego należałoby ostateczną zająć postawę.

Także przemówienie premiera de Valery brzmiało dla uszu angielskich nieprzyjemnie. Premier irlandzki zbyt bezwzględnie obnażył jądro wszystkich trudności, polegające na tym, że Arabowie i Żydzi potraktowali obietnice Anglii, poczynione w rozmaitych czasach, jako jednoznaczne w stosunku do całości kraju, który teraz ma być podzielony, by w ten sposób każda strona otrzymała część obietnicy i żadnej z nich nie dostała się cała obietnica.

Nowa angielska komisja rządowa uda się do Palestyny. Zbada ona gruntownie stosunki miejscowe. Potrwa to pewien czas. Dalszy szmat czasu upłynie, zanim komisja opracuje swe sprawozdanie. Przez ten czas coś nie coś może się na świecie zmienić. Wpływy cudzoziemskie, które tak zaostrzyły stosunki arabsko - żydowskie, mogą — tego spodziewają się w niektórych sferach politycznych — tymczasem osłabnąć, lub zniknąć. Gdyż w październiku spodziewają się dojść do rzeczywistego porozumienia z Mussolinim.

Ale wydarzenia mogą przybrać — tak mówią sceptycy — inny obrót. Wskazuje się na to, że nie wycofuje się sił wojskowych, wysłanych do Palestyny celem przywrócenia tam spokoju. To mówi wszystko.

Tak więc przyszłość Palestyny przedstawia się na razie niewyraźnie i niepewnie. Polityka angielska dźwiga nadal ciężar zagadnienia, którego rozwiązania wiele już podjęło się głów, bez powodzenia dotychczas.

A. E.

Rzeź w Kantonie

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Ogrom okropności lat ostatnich przekracza widocznie pojemność duchową większości ludzi, których wrażliwość przytępiła się i siła oporu — chociażby w formie protestu — została sparaliżowana.

Inaczej nie można wytłómaczyć tego co się dzieje, gdy miliony ludzi czytają wiadomości, które — zestawione ze sobą — świadczą nie tylko o politycznym, lecz także duchowo - moralnym chaosie, w jakim znajduje się świat.

Oto wyciąg z wiadomości kablowych o bombardowaniu przez Japończyków najgęściej zaludnionych części Kantonu:

„Sceny bombardowania są straszne! Jest tak, jakgdyby nagle powstały olbrzymie szlachtuzy ludzkie!

W szeregach domów powstały wyrwy szerokości 40 metrów. Z gruzów wyzierają resztki ciał ludzkich.

Tu Chinka, stojąca wyprostowana w ocalałych drzwiach mieszkania. Jest nieruchoma, sztywna, martwa.

Tam zrozpaczony Chińczyk. Podnosi matę z podłogi. Wskazuje na coś, co jest pod matą i mówi: „To była moja żona“.

Żadna bomba nie trafiła w obiekt wojskowy“.

Oto jedna z licznych wiadomości, które obecnie napływają do stolic Europy i odczytywane są przez kancelarie rządowe i przez miliony ludności.

Żaden obiekt wojskowy nie ucierpiał od bomb!

Obiekty wojskowe nie były też prawdopodobnie celem ataków lotniczych! Jak w Abisynii, jak w Hiszpanii, bomby miały inny, że tak powiemy „bardziej centralny“ cel. Ludność cywilna ma być dziesiątkowana i demoralizowana. To jest nowoczesna „technika“ wojenna!

Prawo międzynarodowe zabrania dziś jeszcze, jak dotąd, atakowania ludności, nie biorącej udziału w wojnie.

Rząd japoński w nocie, wręczonej Rządowi angielskiemu i przepraszającej za napad na posła angielskiego w Chinach, oświadczył, że ludność cywilna ma być oszczędzona. Kilka godzin później lotnicy japońscy pokazali, co jest warte oświadczenie ich Rządu!

Sumienie ludzkie winno się wzdrygać na myśl, że bombardowanie gęsto zamieszkanych miast chińskich będzie trwało dalej, że ludzie niewinni i bezbronni nadal będą mordowani.

Ale świat milczy!

Rządy państw cywilizowanych milczą!

Czy rządy, czy obywatele t. zw. państw kulturalnych chcą w ten sposób usprawiedliwić, że jutro spotka ich los Chińczyków z Kantonu?!

A. E.

Aga Chan

Przewodniczącym obecnej sesji Ligi Narodów jest delegat Indii, Aga Chan.

Pełny tytuł tego egzotycznego dyplomaty brzmi: Jego wzniosła wysokość Mohamed Szach Aga Sultan Chan III. Urodzony w roku 1877, jest on synem Agi Chana II-go, a wnukiem Agi Chana I-go, założyciela dynastii, która wywodzi się od Ali'ego, zięcia Mahometa i jego córki Fatymy.

Aga Chan jest głową wszystkich szyitów indyjskich, a zatym przywódcą najliczniejszego obrządku mahometańskiego.

Po raz pierwszy wystąpił Aga Chan czynnie jako polityk podczas wojen państw bałkańskich z Turcją. Wojna światowa zastała Agę Chana we wschodniej Afryce. Stąd wydał on odezwę do świata muzułmańskiego, nawołując go do opowiedzenia się i czynnego wystąpienia po stronie koalicji. Sytuacja jego była o tyle trudna, że jednocześnie Turcja wystąpiła po stronie państw centralnych, proklamując „Wojnę Świętą“.

Jest w dużym stopniu do zawdzięczenia autorytetowi Agi Chana, że Arabowie i wielu innych muzułmanów walczyło po stronie koalicji.

Po wojnie Aga Chan stał się niezmiernie popularny, lecz już nie jako polityk, ale jako bywalec wszystkich torów wyścigowych i właściciel jednej z najpiękniejszych stajen. Jest on też jednym z najbogatszych na świecie ludzi.

Niedowarzone pomysły

Jedna z agencyj prasowych rozesłała do prasy następującej treści komunikat:

„Ustawa o popieraniu rozrodczości.

Dowiadujemy się, iż z inicjatywy szeregu organizacyj gospodarczych i społecznych władze centralne zastanawiają się obecnie nad tezami ustawy projektowanej w najbliższej przyszłości w sprawie popierania rozrodczości. Tezy przewidują wprowadzenie szczególnej opieki nad matką i dzieckiem, wprowadzenie podatku od kawalerów. Prócz tego wysuwany jest postulat w kierunku zwiększenia ulg w podatku dochodowym dla ojców rodzin. Projekt tej ciekawej ustawy ma być opracowany do końca r. b.“.

Nie wiemy, co to za „organizacje gospodarcze i społeczne“ wpadły na pomysł naśladowania polityki populacyjnej Hitlera i Mussoliniego, którym potrzebne jest mięso armatnie, jako państwom, prowadzącym zaborczą politykę ekspansywną, które ponadto stwierdziły spadek przyrostu ludności.

Inna jest sytuacja Polski. W Polsce nie ma spadku urodzeń. Polska nie prowadzi polityki zaborczej. A co najważniejsza. Rząd jak dotychczas nie może się uporać z zagadnieniem bezrobocia, z kwestią braku szkół dla setek tysięcy dzieci i głęboką troską napawa go myśl, co uczynić z obecnym przyrostem ludności, wynoszącym 450 tys. rocznie.

A czy wymienione w komunikacie agencyjnym „organizacje gospodarcze i społeczne“ zainteresowały się stanem zdrowotności wśród chłopów i robotników polskich i procentem śmiertelności wśród dzieci chłopskich i robotniczych?

Czy wszystko co robi się w krajach faszystowskich mamy bezkrytycznie naśladować? Czy zawsze będziemy — jak mówił poeta — pawiem narodów i papugą?

Nie chce się wierzyć, by Rząd, który zna sytuację Polski lepiej, niż jakieś tam organizacje, poważnie potraktował bzdurny pomysł o popieraniu rozrodczości.

Nowa opera Mascagniego

Sędziwy kompozytor, autor „Rycerskości Wieśniaczej“, „Iris“, tudzież kilku innych oper mniej u nas znanych, pracuje obecnie nad wykończeniem opery p. t. „Czarni i biali“.

Libretto do opery opracował włoski poeta Gisalberti.

Szczegółowe motywy wyroku

w sprawie Chaskielewicza

Sąd Apelacyjny sporządza obszerne motywy w sprawie Judki Chaskielewicza, który, jak wiadomo, skazany został w drugiej instancji na bezterminowe więzienie po uchyleniu wyroku śmierci za zabójstwo wachmistrza Bujaka w Mińsku Mazowieckim. Motywy te doręczone będą stronom w początkach października, poczym będzie wiadomo, czy również Urząd Prokuratorski wystąpi ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Od Platona do De Mana

Z dziejów myśli socjalistycznej

W ostatnich czasach ukazał się zagranicą cały szereg ciekawych prac z dziejów ruchu robotniczego i myśli socjalistycznej. Np. ukazała się obszerna monografia Compère Morela o Guesd'zie, zmarłym wybitnym marksiście francuskim. Postać Guesde'a była istotnie dotychczas zamało oświetlona. O Guesdzie napiszemy oddzielnie.

Teraz chcemy polecić uwadze czytelników, władających językiem francuskim, inną książkę. Mianowicie F. Challaye'a „Formowanie się socjalizmu“. Jest to poprostu krótka historia myśli socjalistycznej. Dlatego jest to książka interesująca, że krótkich zarysów historii Socjalizmu w ostatnich czasach było na rynku księgarskim mało. Książka ta może przydać się naszym prelegentom. Zasługuje na przetłumaczenie na język polski. Autor stara się zachować objektywizm naukowego badacza. Niewątpliwie atoli jest sympatykiem idei socjalistycznej. O jego monografii Jauresa pisaliśmy w swoim czasie.

Autor zaczyna od proroków hebrajskich i Platona. Potem przypomina nam hasła pierwotnego chrześcijaństwa. Po przez socjalistów Odrodzenia (Morusa i Campanellę) podąża ku W. Francuskiej Rewolucji, a więc Rousseau, Robespierrowi, spiskowi Babeufa. Wielcy niemieccy filozofowie Kant, Fichte, Hegel dostarczają niektórych przesłanek późniejszemu Socjalizmowi. Czytamy o francuskich utopistach Saint - Simonie, Fourierze, Proudhonie. Lassalle i Marks wprowadzają nas do Socjalizmu nowoczesnego.

Dla czytelnika ciekawe są zwłaszcza ostatnie rozdziały: o „fabiańczykach“ Shawie i Wellsie; o belgijczykach de Manie i Vanderveldem; o Jaurèsie, jako socjaliście-syntetyku, łączącym objektywizm naukowy Marksa z idealistycznym porywem utopistów. Nie brak rozdziału o Leninie i Trockim.

O każdym autorze mamy dość dużo materiału. Streszczenia poglądów (np. De Mana, Wellsa i t. d.) są nieraz ciekawe.

Naturalnie — jak zawsze — są braki. Brak np. powiązania każdego danego okresu w rozwoju myśli socjalistycznej z podłożem, — gospodarczym i politycznym. Brak niektórych ważnych postaci (Blanqui) i prądów (rewizjonizm). Ale to trudno — książka jest niewielka, 190 stronic.

Najgorszy błąd (dość niebezpieczny) tkwi naszym zdaniem w tym, że autor widocznie ulega teorii De Mana — że Socjalizm to odwieczny poryw człowieka ku ideałom. I z tego powodu nie chce czy nie umie oddzielać różnych dawnych proroków, marzycieli, filozofów i spiskowców od Socjalizmu nowożytnego, opierającego się na rozwoju przemysłu, na powstaniu klasy robotniczej. To pomieszanie kart, ten brak wyraźnego przedziału dziejowego (połowa 19 st.) są niebezpieczne, bo taki np. podstępny wróg Socjalizmu jak Pareto w swej wielkiej rozprawie właśnie dąży do tego, by marzycieli pomieszać z ruchem nowożytnym, jako czynniki równowartościowe; bo w tym wypadku Socjalizm będzie wyglądał, jako periodyczne, bezsilne wzloty ludzkości, trwające od niepamiętnych czasów. To właśnie „chwyt“ Pareta, „elitarysty“.

Stawiając te zarzuty, przyznajemy jednak, że książka Challaye'a może być pożyteczna. Pewna, że marksizm jest nieproporcjonalnie krótko potraktowany u naszego autora. Że Lassalle nie ujawnia dość wyraźnie swej głośnej teorii subwencjonowania fabryk robotniczych przez państwo.

Ale pamiętajmy, że wogóle mało jest krótkich zarysów dziejów myśli socjalistycznej, z uwzględnieniem czasów najnowszych. Stary Beer w 5 tomikach (także po polsku) nadaje się chyba tylko dla okresów najwcześniejszych.

K. CZAPIŃSKI.

Depesze z soboty na niedzielę

Mussolini u Hitlera

GŁOSY PRASY.

Prasa paryska jest zdania, że wizyta Mussoliniego ma raczej charakter manifestacji, podkreślającej przyjaźń włosko - niemiecką i nie doprowadzi do podpisania jakich kolwiek układów, które zacieśniałyby współpracę Rzymu i Berlina, albo rozszerzałyby ją również i na dziedzinę wojskową. Jednak kilka organów skrajnie lewicowych oraz „Echo de Paris", wyrażają przypuszczenie, iż Mussolini będzie się starał nakłonić Hitlera do podpisania sojuszu wojskowego. „Echo de Paris" twierdzi, iż w ciągu ostatnich miesięcy Włochy kilkakrotnie i bezskutecznie czyniły tego rodzaju propozycje, ale Hitler i jego doradcy obawiają się tego rodzaju sojuszu, uważając, że Włochy w niebezpieczny sposób zaangażowały się na Morzu Śródziemnym.

Komentując spotkanie Mussoliniego z Hitlerem korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" zaznacza, że Niemcy przekonani są, że zajmują w stosunku do Włoch korzystną pozycję. Zdaniem Niemiec bowiem, stanowisko Włoch na Morzu Śródziemnym zostało zasadniczo osłabione, wobec czego Niemcy spodziewają się wykorzystać tę słabość przez udzielenie Włochom swego poparcia pod określonymi warunkami.

Polityka Niemiec — pisze dziennik — zmierza do ograniczenia Włoch do obszaru Morza Śródziemnego. Prasa niemiecka, gdy ciągle podkreśla, że Włochy są mocarstwem śródziemnomorskim, skrzętnie omija nawet wzmianki, by mogły być czymś innym. Niemcy natomiast uważają się za mocarstwo środkowej i wschodniej Europy. Jeżeli im się uda pozbawić Włochy wpływów w środkowej i południowo - wschodniej Europie i ograniczyć je do morza Śródziemnego, to Niemcy uczynią poważny krok naprzód w kierunku uzyskania wolnej ręki w środkowej i południowo - wschodnij Europie.

Niemcy będą gotowe przyrzec Włochom dalsze poparcie w Hiszpanii i w ogóle poparcie hegemonii Włoch na morzu Śródziemnym, żądając wzamian za to, aby Włochy pozostawały conajmniej neutralne wobec posunięć niemieckich w Austrii.

WYJAZD PRZYSPIESZONY O 12 GODZIN

Agencja Havasa donosi z Rzymu: Inicjatywa do przeprowadzenia rozmów francusko - brytyjsko - włoskich na temat zagadnień, interesujących te państwa, a zwłaszcza problemu wojny w Hiszpanii, nie wywołała w chwili obecnej w Włoszech żadnej reakcji. W chwili, gdy charges d'affaires Francji i W. Brytanii zjawili się wczoraj w pałacu Chigi, celem złożenia demarche, minister Ciano wyjechał już z Mussolinim do Niemiec.

Wyjazd ten nastąpił, wbrew temu jak przypuszczano nie o północy, lecz PRAWIE 12 GODZIN WCZEŚNIEJ.

Trudno powiedzieć, z jakim przyjęciem spotkała się ta demarche i jakie mogą być następstwa tej inicjatywy, ponieważ charges d'affaires zmuszeni byli do złożenia noty na ręce urzędników ministerium, którzy ją następnie przekazali ministrowi Ciano do pociągu Mussoliniego.

MUSSOLINI W MONACHIUM

W sobotę o godz. 15-ej Mussolini i Hitler przyjęli defiladę formacyj hitlerowskich.

Przed rewią i po rewii odbyły się konferencje obu „wodzów".

Hitler wręczył Mussoliniemu wielki krzyż orderu orła niemieckiego.

W godzinach wieczornych Mussolini odjechał specjalnym pociągiem na teren manewrów, żegnany na dworcu przez Hitlera. W kilka minut później Hitler wyjechał również z Monachium.

Generał Skoblin i jego żona

oskarżeni o uprowadzenie gen. Millera

Burcew zabiera głos. — Gen. Miller przeciw werbowaniu ochotników dla Franco?—Tajemnicze fundusze

Sędzia śledczy po przesłuchaniu żony gen. Skoblina, oskarżył ją o współudział w uprowadzeniu i popełnieniu gwałtu na osobie gen. Millera, zarządzając jednocześnie natychmiastowe jej uwięzienie.

Sąd wydał również nakaz aresztowania gen. Skoblina, jako głównego sprawcę uprowadzenia gen. Millera. Żona gen. Millera zawiadomiła, iż w sprawie tej wystąpi jako strona cywilna.

***

Władze śledcze doszły do wniosku, że przebieg dnia gen. Skoblina w świetle zeznań jego żony zawiera poważną lukę między godz. 12 a 13.40, t. j. w tym czasie, gdy generał Miller miał wyznaczone swoje tajemnicze rendez vous, po którym zginął bez śladу.

P. Skoblin - Plewicka, podając dokładne godziny swych spotkań z mężem starała się ten krytyczny czas wypełnić całkowicie, stwarzając jakgdyby alibi dla gen. Skoblina.

„Le Soir" zamieszcza wywiad ze słynnym z czasów przedwojennych demaskatorem Azewa Burcewem, który w kategorycznej formie wypowiedział się przeciw gen. Skoblinowi, oświadczając, że uważa go za agenta, służącego na dwie strony i twierdził, że gen. **Skoblin przygotowywał porwanie Millera w porozumieniu z kołami zagranicznymi, którym jakoby miała być nie na rękę cała działalność następcy gen. Kutiepowa, gen. Millera, starającego się powściągnąć związek emigrantów rosyjskich od wszelkiej działalności politycznej, a w szczególności trzymać organizację na uboczu od werbunku do Hiszpanii.**

Zagadkową częścią całej sprawy zniknięcia gen. Skoblina jest fakt, iż generał znajdował się ostatnio całkowicie bez pieniędzy do tego stopnia, iż zmuszony był pożyczyć 200 franków od swego b. oficera, a obecnie sprzedawcy gazet. Tymczasem w krytycznym dniu żona jego w jednym z magazynów paryskich **zamówiła toalety na ogólną sumę 2.700 franków.** Drugim momentem, wzbudzającym podejrzenie co do gen. Skoblina są zeznania b. oficera rosyjskiego, a obecnie kelnera w jednej z restauracji paryskich. Oświadczył on mianowicie, iż na kilka dni przed zniknięciem gen. Millera był on w restauracji świadkiem rozmowy między gen. Millerem a gen. Skoblinem i p. Skoblin-Plewicką oraz dwoma osobnikami nieznanymi w kołach emigracji rosyjskiej.

Gen. Denikin oświadczył, że Skoblin na dwa dni przed zniknięciem gen. Millera proponował Denikinowi udanie się do Brukseli na uroczystość b. oficerów i żołnierzy t. zw. pułku korniłowskiego. Gen. Skoblin zaofiarowywał Denikinowi, **iż weźmie go do Brukseli swym samochodem.**

Prasa lewicowa przypomina, iż po zniknięciu gen. Kutiepowa znaleziono w jego mieszkaniu kwotę 3 milionów franków, która znajduje się dotychczas w sekwestrze sądowym, tak że pani Kutiepowowa, zamieszkująca obecnie w Jugosławii, zgłosiła w ostatnich czasach ponownie swą skargę do sądu w tej sprawie, aby zapobiec przedawnieniu.

„Le Petit Journal" donosi w ostatniej chwili, że oprócz gen. Skoblina zniknął również od dwóch dni jego brat, który pełnił przy nim funkcje oficera ordynansowego.

Zamordowanie dwóch wybitnych Arabów

w Palestynie

Jak donoszą z Jerozolimy, dwóch wybitnych Arabów padło ofiarą morderstwa nie wykrytych dotychczas sprawców. Jednym z tych Arabów jest Said Awad Khoury, uchodzący za najbogatszego chrześcijańskiego obywatela ziemskiego w północnej Palestynie.

Drugim jest Szeik Mohamed Ibrahim, znany pośrednik przy zakupach posiadłości ziemskich.

Po raz pierwszy od czasu powtórzenia się wypadków terroru policja i wojsko patrolują w okolicy północnej Galilei celem przeszkodzenia przemytowi broni po przez rzekę Jordan i granicę syryjską. Arabski Komitet Narodowy „Safed" wydał manifest nawołujący Arabów w Galilei do zaniechania aktów terroru.

Sens manifestacji racławickiej

Mowy obrończe w procesie 60 chłopów

Na sobotniej rozprawie o zajścia racławickie pierwszy przemawiał prokurator Bogdanowicz. Dowodzi on, że zakaz urządzania wiecu nie odniósł skutku tylko dzięki agitacji „elementów wywrotowych" i tylko dzięki tej agitacji grupy chłopów, mimo zakazu zaczęły przekradać się nocą do Racławic.

Po przerwie wygłosił 2-godzinne przemówienie prokurator Lejman. Prokurator zrzeka się oskarżenia z braku dostatecznych dowodów win co do oskarżonych: Stanisława Deci, Stanisława Pietrzyka i Franciszka Mielusa, popierając oskarżenie co do pozostałych 55 oskarżonych (2 zostało wyłączonych) zgodnie z aktem oskarżenia, wnosząc równocześnie o wymierzenie im kary w granicach artykułu 163 K. K.

Z obrony pierwszy przemawiał mec. Ujazdowski z Warszawy. Cel obchodu zwycięstwa racławickiego wyklucza możliwość obrazy interesu społecznego. *Racławice* — mówi obrońca — *są dla chłopów symbolem dumy i ofiary dla państwa. Świadkowie oskarżenia* — według obrońcy — *nie dali sądowi prawdziwego obrazu zajść. Sąd rozważy, co jest większym dobrem, czy kilka kontuzyj policjantów, czy prawo chłopa do wolności obywatelskiej, uwypuklającej się w zorganizowaniu manifestacji, jaka miała miejsce w Racławicach. Polska*— kończy obrońca — *oskarżonych może potrzebować, zamiast więc wsadzać ich do więzienia, należy raczej wezwać ich, aby działali z pożytkiem dla państwa i narodu.*

Drugi z kolei wygłosił przemówienie mec. Ołpiński z Warszawy. Po omówieniu pięknej postaci Tadeusza Kościuszki i roli Stronnictwa Ludowego, mówca przystąpił do meritum sprawy, twierdząc, że w tak ogromnej masie 8-tysięcznego tłumu trudno zapamiętać twarze i rozpoznać oskarżonych. *Krzyczeli podżegacze, nie ci co siedzą dzisiaj na ławie oskarżonych.*

Młody „Ozon" i A.B.C.

Porachunki wzajemne

W sobotę około godz. 18-ej grupa młodych ludzi dokonała napadu na redakcję dziennika „A. B. C.".

„ABC" jest — jak wiadomo — organem jednego z odłamów „Oeneru". Jak się zdaje, chodziło tu o porachunki wzajemne pomiędzy O. N. R., a tą jego częścią, która zgłosiła akces do p. J. Rutkowskiego.

Wszczęte zostało śledztwo, ponieważ jest rzeczą oczywistą, że władze państwowe w państwie praworządnym nie mogą tolerować tego rodzaju sposobów załatwiania porachunków wzajemnych, chociażby nawet w środowisku „oenerowskim".

Mówiąc nawiasem, według naszych informacyj, jak się zdaje, zupełnie bezstronnych, kilkunastu młodzieńców napadło na jednego człowieka. Jeżeli to mają być „rycerskie" sposoby walki politycznej, to winszujemy protektorom tej obiecującej młodzieży.

Międzynarodowy salon fotograficzny

w Warszawie

P. wicemin. spraw zagr. J. Szembek dokonał otwarcia X-go Międzynarodowego Salonu Fotografiki w lokalu kasyna oficerskiego przy alei Szucha w Warszawie.

Ogółem na salonie wystawiono ponad 500 prac z 26 krajów m. in. z Kanady, Japonii, Indyj, Afryki Połudn. etc.

Obok Salonu Fotografiki odbywać się będzie przez cały czas jego trwania festiwal kinematografii amatorskiej. Organizuje go Sekcja Filmowa, istniejąca od 2 lat przy Polskim Towarzystwie Fotograficznym.

Podczas trwania Salonu codziennie w godzinach od 19 do 21 będą odbywały się pokazy kinematograficzne, przy czym programy pokazów będą zamieniane co tydzień.

Salon potrwa miesiąc.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

Dnia 27 września — noc:

Perlbergerowa Cz. — Rakowicka 8—10, tel. 103-70.

Herzog Jakub — Jul. Lea 4, tel. 118-02.

Fischer Jan — Michałowskiego 1, tel. 174-99.

Żabiński Robert — Szewska 22, tel 182-68.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 27 września

11.40 Ludwik van Beethoven: Sonata F-dur op. 10, Nr. 2—płyty. 12.25 Z twórczości Ryszarda Wagnera — płyty. 18.55 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.10 W Matejowskiej szkole — felieton. 15.25 Wanda Landowska gra — płyty. 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.00 Skrzynka techniczna — w opr. inż. Fryderyka Starka. 18.10 Program na dzień następny. 18.15 Z twórczości Manuela de Falla — płyty. 18.45 Lokalne wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

WTOREK, 28 września

11.40 Symfoniczna muzyka angielska — płyty. 12.15 Kilka informacji. 13.55 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.05 Czy wiecie, że... 15.25 Sławni skrzypkowie... — płyty. 15.40 Lokalne wiad. gospodarcze 18.10 Program na dzień następny. 18.15 Comedian Harmonists śpiewają... — płyty. 18.20 Recital fortepianowy Tadeusza Gostomskiego. 18.50 Lokalne wiad. sportowe. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Błazen Heinie Dżejkobseon".
ATLANTIC: „Dybuk".
BAGATELA: Operetka „Przygoda w Grand Hotelu".
DOM ŻOŁNIERZA: „Penny" i „Kain i Mabel".
PROMIEŃ: „Skowronek".
STELLA: „Będzie lepiej".
ŚWIT: „Z miłości dla ciebie".
UCIECHA: „Znachor".
WANDA: „Książątko".

Kronika poznańsko - pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 27 września

11.40 Orkiestra opery berlińskiej gra — płyty. 12.15 Muzyka dla wsi— płyty. 12.25 Znakomici soliści — płyty. 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert życzeń z płyt gramofonowych. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 D. c. koncertu życzeń. 18.00 Skrzynka ogólna — omówi dyrektor rozgłośni dr. Z. Kosidowski. 18.10 Muzyka skrzypcowa w wyk. Eugeniusza Raabego. 18.30 Polscy rewelersi „Columbia" — płyty. 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiad. sportowe lokalne. 23.00 Koncert kameralny — płyty.

WTOREK, 28 września

11.40 Chór Dana śpiewa — płyty. 12.15 Uprawa ozdobnych drzew owocowych — pogadanka rolnicza. 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Lekka muzyka u wielkich kompozytorów — płyty. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Piękne walce i piosenki — płyty. 18.10 „Profile artystyczne" (V audycja): Robert Casadesus — płyty. 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiad. sport. lokalne. 23.00 Warszawskie zespoły grają — płyty.

KINA

APOLLO: „Zielony sygnał".
CORSO: „Potępieniec".
GLORIA: „Przerwana Pieśń".
GWIAZDA: „Zakochane kobiety".
METROPOLIS: „Tylko raz kochała"
OŚWIATOWE T. C. L.: „Ostatni poganin".
RENAISSANCE: „Krew na morzu".
SŁOŃCE: „7 policzków — 7 całusów".
SFINKS: „Trędowata".
ŚWIT: „W zamieci żelaza i ognia".
TĘCZA - Łazarz: „Płomienne serca".
TĘCZA - Wilda: „Skowronek".
WILSONA: „Śmierć czycha w Dżungli".

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, 27 września

11.40 Ludwik van Beethoven: Sonata F.dur — płyty. 12.15 Dochody i rozchody w gospodarstwie domowym — pogadanka. 12.25 Chwila skrzypiec — płyty. 13.00 Orkiestra i solista Liszta — płyty. 15.40 Wiadom. z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Koncert orkiestry salonowej pod dyr. J. Wieczorka. 23,00 Tańce i piosenki — płyty.

WTOREK, 28 września

11.40 Edward Grieg: Suita liryczna op. 54 (płyty). 12.15 „Oblicz dobrze, abyś przezimował inwentarz" — pog. rolnicza. 13.00 Muzyka lekka — płyty. 15.00 Fragmenty z oper — płyty. 15.40 Wiad. z Pomorza. 18.10 Skrzynka techniczna w opracowaniu Karola Miłobędzkiego. 18.20 Utwory na skrzypce solo — płyty. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

Radio warszawskie

WARSZAWA I.

PONIEDZIAŁEK. 6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7. Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 8. Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: a) Biały węgiel — pogadanka — wygł. Stefan Biegański (z Torunia), b) Utwory Zygmunta Noskowskiego (płyty). 1) marsz ks. Józefa (wyk. ork. P. P. dyr. Sielski), 2) Polonez elegijny (w wyk. Ork. Filharmonii Warsz. pod dyr. G. Fitelberga), 3) Skowroneczek śpiewa (w wyk. J. Popławskiego z tow. ork.) (z Torunia). 11.40 Ludwik von Beethoven. 11.57. Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Pogadanka dla gospodyń. 12.25 Płyty. 12.40 „Grawerzy". 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16. Pogadanka. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.45 Obyczaje sportowe. 17. Koncert solistów. 17.50 „Puszcza w jesieni". 18. Skrzynka techniczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19. Audycja strzelecka. 19.40 Pogadanka sportowa. 20. Muzyka taneczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21. „Czaromysł", opera w 2-ch aktach. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAW II.

13. Płyty. 14. Informacje i Program na jutro. 14.06 Serenady i romanse (płyty). 15. Pogadanka aktualna. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Trio salonowe P. R. 22. Wiadomości sportowe. 22.05 Szkic literacki. 22.20 Płyty. 23.15 Muzyka taneczna.

Rokowania w Katowicach

Przybył do Katowic główny inspektor pracy Klott i przyjął delegację związków zawodowych pracowników umysłowych. Delegacja przedstawiła dyr. Klottowi przebieg odbytych ostatnio rokowań z przemysłowcami i zapoznała go z motywami żądania podwyżki o 20 proc. płac pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle górniczo - hutniczym.

W przyszły czwartek lub piątek dyr. Klot przybędzie ponownie do Katowic, by odbyć wspólną konferencję z przedstawicielami związków zawodowych i przemysłowców. (PAT).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZAPAŚNICTWO

ZAPAŚNICY WARSZAWSCY W KRÓLEWCU

W dn. 10 października zapaśnicza reprezentacja Warszawy wyjeżdża do Królewca, gdzie rozegra dwa spotkania z reprezentacja Króleewca i Hamburga.

W poszczególnych wagach ze strony polskiej wystąpią:

w koguciej—Rokita i Neubauer I,
w lekkiej — Świętosławski,
w półśredniej — Reniak,
w średniej — Książkiewicz,
w półciężkiej — Kozerski,
w cieżkiej — Iłczyk.

Jako sędziowie pojadą trener Szczeblewskii i inż. Ferst.

BOKS

CWS — POLONIA 16:0 VALCOVER

Wydział sportowy Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego zdecydował się zweryfikować mecz Polonia — CWS, wygrany na ringu przez Polonię 16:0, jako walkover 16:0 na korzyść CWS. Powodem tej decyzji było przekroczenie przez Polonię przepisu o punktualności w dostarczeniu lekarza. Polonia, która była gospodarzem zawodów, nie dopatrzyła tego przepisu i lekarz spóźnił się o 8 minut.

Zweryfikowano również jako valkover 16:0 na korzyść Skry mecz o mistrzostwo klasy B z PZL z powodu niedostarczenia przez PZL sali na zawody.

RAN PRZERWAŁ TRENING

Zawodowy pięściarz polsko - amerykański Edward Ran, który w dniu 8.X ma walczyć w Pradze z Hrubeszem, musiał na kilka dni przerwać trening z powodu kontuzji reki.

TENIS

TURNIEJ TENISOWY POLSKO-AMERYKAŃSKIEGO KLUBU

Polsko - amerykański klub tenisowy w Nowym Jorku zorganizował turniej tenisowy, do którego zgłosiło się 65 zawodników z Nowego Jorku, Detroit, Buffalo, Filadelfii. Pierwsze gry wykazały wysoki poziom młodych tenisistów budząc ogólne zainteresowanie zawodami. Finały odbędą się 26 b. m. Związek Polaków z zagranicy ufundował puchar, jako nagrodę dla zwycięzcy turnieju.

ROZNE WIADOMOSCI

WISŁA NIE PRZYJEDZIE DO LONDYNU

Klub angielski Chelsea, który przed dwoma laty przegrał z Wisły w Krakowie, zaprosił do siebie drużynę polską w celu rozegrania reważowego spotkania. Jednocześnie Anglicy zwrócili się do wiedeńskiej Admiry, która, podobnie jak Wisła, wyraziła zgodę na skorzystanie z zaproszenia. Chelsea wybrała jednakże wiedeńczyków, którzy już za kilkanaście dni oczekiwani są w Londynie. Przyjazd Wisły do Londynu w roku bieżącym nie dojdzie więc do skutku.

UDANY POKAZ DUŃSKICH GIMNASTYKÓW W KRAKOWIE

W piątek odbył się w Krakowie pokaz gimnastyki duńskiej w wykonaniu reprezntacyjnego zespołu szkoły z Ollepup pod osobistym kierownictwem Nielsa Bukha. Pokaz zgromadził na trybunach ponad 3 tys. widzów.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

R.K.S. Elektryczność awangardą zapaśnictwa stolicy

Dwukrotny mistrz Warszawy broni zdobytego tytułu!

W niedzielę rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa ciężkoatletyczne kl. A. Warszawy. Udział w nich biorą: RKS. „Elektryczność“, P. K. S., WKS. Legia i RKS. Skra, Fort Bema. Najciekawsze spotkanie tego turnieju odbędzie się między Elektrycznością i P. K. S-em, chociaż i Legia, która ostatni mecz wygrala valk. naskutek niestawienia się P. K. S-u zaważyć może na wynikach tegorocznych mistrzostw.

Wiemy, „że do trzech razy sztuka“ —i Elektryczność nie odda mistrzostwa, osiągniętego w ubiegłych latach.

ELEKTRYCZNOŚĆ MISTRZEM W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

W ukończonych w ubiegłą niedzie. noszeniu ciężarówb ar wpodw lę mistrzostwach Warszawy w podnoszeniu ciężarów odnieśli zawodnicy Elektryczności rewelacyjne zwycięstwo we wszystkich wagach, zajmując pierwsze miejsca. Jedynie w wadze ciężkiej oddali „honorowy“ punkt Majewskiemu z Legii.

W wadze koguciej: 1) Zasadzki (E) — zwycięża w trójboju olimpijskim, podnosząc 200 kg.

W wadze piórkowej: 1) Ceroń (E) — 217,5 kg.

Wwadze muszej: 1) Nalewajski (E) — 257,5 kg.

W wadze lekkiej: 1) Gromólski (E) — 232,5 kg.

W wadze średniej oraz półciężkiej: 1) Sadowski 290 kg.

W wadze ciężkiej: 1) Majewski (Legia) 240 kg.

Na tych zawodach odbyła się próba pobicia własnego rekordu Polski przez Sadowskiego. Niestety nie powiodła się na skutek zastosowania przez niego złej taktyki.



SADOWSKI MISTRZ POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

Sadowski jest młodym „talentem“. I co najsmutniejsze: niewyzyskanym. Pracuje w trudnych warunkach. — Pracuje ciężko 10 godzin dziennie. Mimo to, nie prrzerywa treningów. Zarabia zaledwie 4 zl. dziennie.

I z pewnością sportowe wyniki jego byłyby lepsze, gdyby miał inne „warunki“. Pierwsze kroki w podnoszeniu ciężarów rozpoczął w macierzystym klubie w roku 1931.. Pracował wytrwale sam nad sobą. Dopiero w ub. roku doszedł do formy i okazał swoje możliwości. Zaatakował rekord Polski, który przez szereg lat dzierżył mistrz Odrowąż, bijąc go o 7,5 kg. wynikiem 302,5 kg. Obecnie P. Z. A. zaliczył go do „repów“ i w swojej wadze jedyny będzie reprezentował Polskę na zawodach międzynarodowych w tym sezonie.

Mistrzostwa kl. A Warszawy w zapasach

ELEKTRYCZNOŚĆ W ZAPASACH WYSOKO POKONAŁA SKRĘ

W mistrzostwach kl. A Skra została pokonana w stosunku 17:4. W wadze koguciej Federowicz (E) wygrywa valc., w lekkiej Świętosławski (E) kładzie po 12 minutach Wiciaka (S). Była to najpiękniejsza walka dnia, obfitująca w emocjonujące momenty. Licznie zebrana publiczność obu nagrodziła rzęsistemi oklaskami. W półśredniej Frydryck (E.) wygrywa valc. A w średniej Książkiewicz po ciężkiej walce wygrywa na punkty z Syreckim (S). W ciężkiej wygrał Dąbrowski (E) walk.

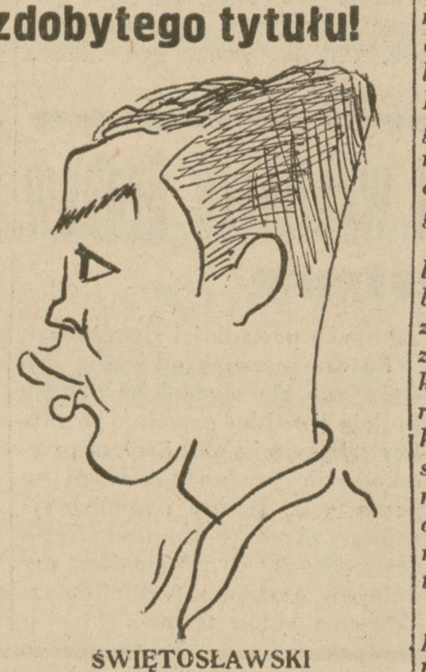
SKRA — FORT BEMA 9:14.

W koguciej — valk. dla Fortu B. piórkowej — wygrał Neubauer I (F. B.) ze Szlenkierem (S.), walka trwała 9 min.

W lekkiej — Wiciak (S.) uległ po b. łagodnej walce trwającej 15 min. Neubauerowi I. W półśredniej wygrał Chrzanowski (S.) na punkty z Sachmata (F. B.). W średniej — valk. dla F. B. W półciężkiej — wygrywa Syrecki (S.) na punkty w ciągu 15 min. z Zrąbkowskim (F. B.)

W ciężkiej — wygrał Maliński (S) czas 28 sek.

R. K. S. ELEKTRYCZNOŚĆ POKONAŁA W. K. S. LEGIA 12:7.



ŚWIĘTOSŁAWSKI MISTRZ POLSKI W WALKACH WOLNO - AMERYKAŃSKICH NA R. 1937.

Świętosławski reprezentacyjny zapaśnik Polski, liczy 22 lata. Obecnie odbywa służbę wojskową. Rozpoczął uprawiać zapaśnictwo w 1929 roku I mimo młodego wieku jest trzykrotnym mistrzem Polski w roku 1936 i 7 w walkach grecko - rzymskich i w 1937 roku w walkach wolno - amerykańskich. Dla barw RKS?u jest zdobywcą wielu punktów w mistrzostwach Warszawy. Ostatnim jego wielkim sukcesem jest pokonanie słynnego Węgra, Szoekö na międzynarodowych zawodach w Katowicach Pamiętamy go również jako zwycięzcę na mistrzostwach Europy i na meczu Warszawa — Berlin, na którym pokonał Lorisa. Na eliminacjach olimpijskich przegrał, jednym punktem do Ślązaka. W barwach swojego klubu zapowiada niejedno jeszcze zwycięstwo, o którym usłyszymy w nadchodzącym sezonie zapaśniczym.

W dniu 10.X br. startować będzie Świętosławski w repreezentacji Warszawy wraz ze swoim tow. klubowym przeeciwko reprezentcji Królewca i Hamburga.

Boks

OKĘCIE — GWIAZDA 7:7.

Rozegrany w Warszawie mecz bokserski Okęcie — Gwiazda zakończył się wynikiem remisowym 7:7. W ramach tego meczu wice mistrz Europy w wadze muszej Sobkowiak (Okęcie) zremisował po ciekawej walce z Rotholcem.

W pierwszej rundzie lekką przewagę miał Sobkowiak, w drugiej zaś Rotholc, przy czym po jednym z ciężkich ciosów Rotholca Sobkowiak padł na chwilę na deski.

MISTRZOSTWA RPA. WARSZAWY GWIAZDA — DRUKARZ 2:0 (2:0).

Echa z boisk Lwowa

LIGA.

R. K. S. — POGOŃ I-b 2:0 (1:0)

Bramki dla RKS-u zdobyli: Żelazko i Palamarczuk. Sędziował p. red. Przybylski.

RKS. POLNA — SKAŁA (Mościska) 2:1.

W pierwszym meczu o mistrzostwo kl. B odniosła drużyna robotnicza zasłużone zwycięstwo.

RKS. NAPRZÓD—BRYGADA (Medyka) 1:1 (1:0).

Ładna gra drużyny robotniczej, która pomimo silnej przewagi uzyskała tylko wynik remisowy. Bramkę dla Naprzodu zdobył Gwiner. Brygada wyrównała się karnym.

Tabela mistrzostw ligi okręgowej w chwili obecnej wygląda następująco:

20.IX.	gier	pkt.	st. br.
1. Hasmonea	5	7	8:2
2. Czarni	5	7	15:4
3. Polonia	5	7	14:10
4. Pogoń (Stryj)	5	6	9:6
5. Resovia	5	6	12:14
6. Lechia	5	5	13:10
7. Ognisko	5	5	8:9
8. Ukraina	5	5	8:11
9. Korona	5	5	14:16
10. R. K. S.	5	4	5:5
11. Drugi Sokół	5	4	6:9
12. Junak	5	4	8:12
13. Pogoń I. B.	5	4	6:17
14. Czuwaj	5	2	8:15

Rewelacyjna forma I R.K.S. w szczypiorniaku!

Zagroził vice-mistrzowi i poniósł nieznaczną porażkę od mistrza Śląska

R. K. S. KATOWICE — K. S. CHORZÓW 3:3 2:1)

Rozegrany w ostatnią niedzielę na boisku w Chorzowie mecz o mistrzostwo Śląska w piłce ręcznej pomiędzy K. S. Azoty Chorzów a RKS-em z Katowic zakończył się nieomal porażką gospodarzy.

Mecz należał do tak rzadko spotykanych pięknych i interesujących spotkań. Aczkolwiek był prowadzony przez obie drużyny, a szczególnie przez Chorzów ostro i nie zawsze w granicach dozowolonych, jednak zaciętość ta wpływała na zainteresowanie. Chorzowianie grali nerwowo i napastliwie, na niskim poziomie technicznym, a uwydatniały się te wady po strzeleniu pierwszych bramek przez Katowiczan. Obawa więc przegranej b. denerwowała gospodarzy i stąd pochodziły ich niedociągnięcia taktyczne i techniczne gry.

Okazało się to naocznie z chwilą uzyskania przez gości pierwszej bramki, wówczas Chorzowianie zaczęli grać brutalnie, w czym zwłaszcza celował obrońca Karka, który swoimi faulami szerzył zamęt pod własną bramką. Na jego też konto zapisać należy drugą bramkę strzeloną przez gości. Atak Chorzowa nie dochodził do bramki gości, nie mogąc poradzić świetnie grającym tyłom Katowiczan.

Na wyróżnienie w drużynie gospodarzy zasługują: bramkarz, który uchronił od wysokocyfrowej porażki, Pośpiech w pomocy i Nawrotek w ataku.

R. K. S. zrobił w ostatnich czasach znaczne postępy i na tym meczu pokazał się z najlepszej strony. Zespół robotniczy grał niezwykle ofiarnie i ambitnie. Cechowały ich doskonałe krycia i ustawianie się. Najlepszą częścią drużyny to obrona i pomoc.

R. K. S. już w pierwszych minutach zdobywa bramkę ze strzału Żymły. Gra staje się ostra ze strony Chorzowa, w czem wybija się obrońca Karka. Gra potem jest wyrównana, pomimo to goście za faul Karki ze strzału Respondka zdobywają drugą bramkę. Krótko przed przerwą, Stelmach z pięknej akcji zdobywa pierwszy punkt dla Chorzowa.

Po przerwie nadal tempo gry utrzymuje się ostre i równe. Jedno z pociągnięć ataku R. K. S-u przynosi mu bramkę strzeloną przez Kleinerta.

Chorzowianie teraz za wszelką cenę dążą do wyrównania. Miejscami gra staje się brutalna. Wreszcie u ostatnich minutach ze strzału Nawratka zdołali wyrównać.

Drużyny rezerwowe o mistrzostwo kl. B również zremisowały 5:5. Juniorzy Chorzowa i RKS-u w spotkaniu towarzyskim uzyskały wynik remisowy 2:2.

POGOŃ — I R.K.S. 10:7.

Na boisku Naprzodu w Katowicach odbył się mecz piłki ręcznej pomiędzy katowickimi drużynami: Pogoni i I RKS.

Mecz stał na wysokim poziomie technicznym. Przeprowadzony był w szybkim tempie. Przyczem gra była czysta, bez brutalności, fair. Pogoń musiała wytężyć wszystkie siły by spotkanie to wygrać. Mecz zakończył się nieznaczną przegraną RKS-u 10:7 (4:4).

W ostatnich czasach R. K .S. znajduje się w doskonałej i to coraz lepszej formie. Wynik tego meczu odpowiada przebiegowi gry.

TABELA ŚLĄSKIEJ LIGI PIŁKI RĘCZNEJ

Dla orietancji podajemy obecny stan w tabeli o mistrzostwo Śląska:

1. Pogoń Katowice	18	30	99:3[illegible]
2. K. S. Chorzów	17	27	131:6[illegible]
3. Vorwärts Katowice	18	21	103:8[illegible]
4. St .Maria Katowice	18	20	95:9[illegible]
5. Pole Zach. Chorzów	18	16	88:[illegible]
6. A.T.V. Siemianow.	16	15	60:[illegible]
7. RKS. KATOWICE	17	14	65:[illegible]
8) P.Z.P. Siemian.	17	13	61:6[illegible]
9) A.T.V. Katowice	17	9	65:9[illegible]
10) W. S. V. Nowa Wieś	18	7	44:8[illegible]

Sensacje w Lidze Zagłębia

R. K. S. ZAGŁĘBIE BIJE WYSOKO C. K. S. 7:1 (3:1)

Niedzielny mecz o mistrzostwo Ligi Zagłębia zakończył się niespodziewanie łatwym zwycięstwem Zagłębia. Bramki zdobyli: Banasik 3, Pęklaski 2, Sieradzan i Goldblum po jednej oraz samobójcza; honorowy punkt dla C. K. S. zdobył Tuszyński.

FUZJA TURYSTÓW I BRYGADY

Zarządy dwóch częstochowskich klubów, startujących w Lidze Zagłębia doszły do porozumienia i w najbliższych dniach nastąpi ostateczne połączenie tych klubów. W ten sposób Brygada zyska silną rezerwę.

20-lecie pioniera sportu na Pomorzu

Jubileusz „Amatora“

W Bydgoszczy z okazji 20-lecia najstarszego klubu sportowego R. K. S. Amator odbył się towarzyski mecz zapaśniczy pomiędzy Jubilatem a R. K. S. Siła Mysłowice. Wygrali zasłużenie goście w stosunku 9½:8½.

Walczyli w kolejności wag:

Waga kogucia: Sokołowski, mistrz Pomorza i wicemistrz Polski, w dźwiganiu ciężarów wykazał znaczną przewagę nad wicemistrzem Polski Pawłowskim, Mysłowice, wygrywając na punkty. Zrehabilitował się on w ten sposób, za doznaną porażkę na Śląsku.

Waga piórkowa: Potocki (Amator) przegrał z mistrzem Polski Jasińskim na łopatki.

Waga lekka: Spadziński (Amator) wygrał na punkty z Sitką (Mysłowice).

Waga półśrednia: Wierciński (A) wicemistrz Polski, rozłożył na łopatki w 2 min. Majsla (Mysłowice).

Waga średnia: Łoboda (Amator) mistrz Pomorza, zremisował ze Stachoniem (Mysłowice). Wynik ten krzywdzi Ślązaka.

Waga półciężka: Bergandi (Amator) w walce z Androsem (Mysłowice) uległ o klasę lepszemu Andros[illegible]wi Polski) na łopatki w 2 min.

Z Amatora najlepsi byli: Sokołowski i Wierciński. Z Mysłowic: Jasiński i Andros. Sędzią w ringu był Baganz. Punktował Głowicke (Śląsk).

W spotkaniu piłkarskim RKS. Bałtyk (Gdynia) pokonał drużynę R.K.S. Amator (Bydgoszcz) 5:1 (1:0).

Z 30 godzinnego pobytu

u tow. z R.K.S. „Amator“ w Bydgoszczy

Ub. niedzieli obchodził RKS „AMATOR“ w Bydgoszczy piękną i uroczystość 20-letniego swego istnienia. Podczas tego jubileuszu odbyły się przyjacielskie zawody zapaśnicze pomiędzy drużyną jubilatów a najsilniejszą drużyną robotniczą Śląska „SIŁA“ Mysłowice.

Spotkanie to wygrała po bardzo zajmujących i pięknych a stojących na wysokim poziomie walkach drużyna Śląska. Zaznaczyć wypada, że drużyna Bydgoszczy jest mistrzem okręgu pomorskiego. Publiczność zgotowała Ślązakom miłe przyjęcie, darząc ich hucznymi oklaskami.

***

Dnia 18 b. m. o godz. 8,20 opuszczamy dworzec katowicki udając się na uroczystości jubileuszowe 20-letniego istnienia RKS „AMATOR“ do Bydgoszczy. Jedzie nas grupka złożona z 6 zawodników, 1 kierownika i 3 kibiców, z których jeden liczy 3 lata a mimo tego jest najserdeczniejszym sympatykiem naszego klubu a jest nim maleńki tow. Siguś.

Jest nam wesoło i mamy wszyscy doskonały humor, a na ustach każdego panuje serdeczny uśmiech — Mijamy w szybkim tempie wsie miasteczka i miasta i godz. 14.20 dobijamy do Poznania. Tutaj wsiadamy do pociągu, który nas wiezie wprost do Bydgoszczy. Pociąg rusza i rozwija swoją szybkość. Znów zaczyna nam być gwarno. Wśród pięknej zabawy pociąg zatrzymuje się — to Bydgoszcz. Wysiadamy. Na dworcu wita nas delegacja klubu z tow. Baganzem na czele. Jest godz. 7 wieczorem. Udajemy się na kwatery idąc przez całe miasto, które o tej porze jest już spokojnie, i pogrążone w lekkim śnie. Skierowujemy się na ulicę Jagiellońską, gdzie w domu ZZK mieści się siedziba „AMATORA“. Wreszcie jesteśmy na miejscu i tutaj wita nas przewodniczący sympatyczny tow. Lehmann. Rozlega się „WOLNYM — CZEŚĆ“. Następują serdeczne powitania — wspólna, obfita kolacja, wymiana zdań i dzielenie się wrażeniami z podróży. W końcu udajemy się na nocleg.

Pobudka o godz. 8-mej i po smacznym śniadaniu idziemy zwiedzać miasto. Po powrocie następuje wspólna fotografia. O godz. 12 udajemy się na stadion Marszałka Piłsudskiego, gdzie o godz. 14 mają się odbyć zawody zapaśnicze. Po zawodach odbyła się akademia i zabawa.

Na akademii dowiedzieliśmy się, jak potężny jest RKS „AMATOR“ i jak wielkim wysiłkiem i poświęceniem pracuje zarząd, aby postawić klub na tak wysokim poziomie. Przecież tutaj jest praca nie tylko sportowa, lecz większy nacisk się kładzie na wychowanie społeczne młodzieży. Tu uderza masowość, która jest tak pożądana w sporcie robotniczym.

Kładzie soę nacisk na stronę ideową.

Śmiem twierdzić, że RKS „AMATOR“ Bydgoszcz jest jednym z najsilniejszych klubów robotniczych polskich tak pod względem sportowym jak i ideowym.

Takiego miłego przyjęcia jeszcze nie dozialiśmy nigdzie. W ten sposób mogą tylko przyjmować prawdziwi towarzysze. Oby wszystkie robotnicze kluby tak przyjmowały swego przeciwnika.

To też czuję się zobowiązany jeszcze raz, tą drogą Szan. Towarzyszom z Bydgoszczy najserdeczniej podziękować za tak mile przyjęcie i postaramy się zrewanżować.

„WOLNYM — CZEŚĆ“!

STACHOŃ.

Osobiste

Tow. red. J. Mulak powraca 2.X b. r. z ćwiczeń wojskowych.

Koszykarze Bałtyku niepokonani

Na boisku P. R. K. S. Bałtyk w Gdyni przy ul. Węglowej 27 odbyło się spotkanie między Bałtykiem, który jest zwycięzcą ostatniego turnieju koszykówki Pomorza, a K. S. Liceum.

Bałtyk wystąpił w składzie: Budrewicz, „Tuti“, Kujawa, Kukuła, Kasiulewicz, Mucha, Juchnicki, Tomaszewski.

Na początku meczu został usunięty z boiska doskonały obrońca Bałtyku, Kujawa. Brak jego dał się dotkliwie odczuć. Mimo to zdecydowanie zwyciężył Bałtyk 37:25.

SIATKÓWKA

W siatkówce Bałtyk ulega K. S. Liceum w trzech setach (10:15), (15:9) i (6:15).

Rozpoczęcie rozgrywek piłkarskich jesiennej rundy

R. K. S. LECHIA—RUCH 3:2 (1:0).

Na boisku Concordii (Budki) rozegrany został pierwszy mecz piłkarski jesiennej rundy o mistrzostwo Kl. B pomiędzy tomaszowską Lechią a tutejszym RKS Ruchem.

Dwa punkty uzyskała niezasłużenie Lechia. RKS. Ruch miał więcej zgry i na wynik remisowy conajmniej zasłużył.

Bramki dla Ruchu zdobyli Dawidowicz i Willa. Widzów około 500.

	gier	pkt.	st. bram.
1) Tomaszowianka	1	2	2:1
2) Lechia	1	2	3:2
3) Concordia	1	1	1:1
4) M.K. S.	1	1	1:1
5) K. K. S.	1	0	1:2
6) Ruch	1	0	3:2
7) Skra	0	0	0:0

Gry sportowe w Łodzi

W dalszym ciągu zawodów mistrzowskich w szczypiorniaku drużyn kl. A i B odbyły się mecze na kilku boiskach Łodzi. Sensacją swego rodzaju był wynik remisowy ŁKS z TUR. Czerwoni występując z b. liczną rezerwą stracili pierwszy punkt z ambitnie grającym TUR-em. Wynik 8:8 (4:5) może być nazwany miernikiem sił.

W sobotę Wima pokonała TUR 5:2 (2:1) w tej konkurencji.

MISTRZOSTWA KL. A. W ŁODZI UT — RKS. WIDZEW 5:0 (0:0)

Widzew w składzie odmłodzonym do przerwy był przeciwnikiem równorzędnym, zaś po przerwie opadł na siłach i UT wspomagany wiatrem uzyskał całkowitą przewagę. Do przerwy żadna z drużyn nie potrafiła zdobyć bramki przy czym Michalski II nie wykorzystał rzutu karnego dla UT. W drugiej połowie UT zdobywa w 15 minucie prowadzenie przez Chojnackiego, poczem dalsze bramki kolejno strzelili: w 33 min. Michalski I (z rzutu karnego), w 35 min. Michalski II, w 41 i 43 min. Chojnacki. W Union - Touring wyróżnili się Pilc i Gorzko, zaś z Widzewa Sudra i Krakowiak.

Po dwutygodniowych rozgrywkach tabela klasy A przedstawia się następująco:

Nadsyłajcie sprawozdania z zawodów do Sztafety

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.